



## Perspektywy relacji Turcji z Rosją

Aleksandra Maria Spancerska

Od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan jest jedynym przywódcą państwa NATO, który regularnie spotyka się z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Dotychczas Turcja podjęła kilka prób mediacji między Rosją i Ukrainą, jest stroną porozumienia zbożowego, pośredniczyła także w wymianie jeńców. Nieprzyłączenie się Turcji do sankcji nałożonych na Rosję w związku z inwazją na Ukrainę osłabia solidarność w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, jednocześnie jednak otwiera dodatkową możliwość wywierania wpływu na Rosję.

Po wybuchu wojny na Ukrainie Turcja podtrzymuje kontakty wysokiego szczebla z Rosją. Zorganizowała m.in. rosyjsko-ukraińskie negocjacje w Stambule w marcu br., jest stroną porozumienia dotyczącego odblokowania eksportu ukraińskiego zboża oraz pośredniczyła w wymianie jeńców. Erdoğan ponadto czterokrotnie spotkał się z Putinem (19 lipca br. w Teheranie, 5 sierpnia br. [w Soczi](#), 16 września br. w Samarkandzie, 13 października br. w Astanie) i omawiał z nim m.in. kwestie intensyfikacji współpracy dwustronnej na płaszczyźnie gospodarczej i energetycznej oraz sytuację w północno-wschodniej Syrii. Intensywność kontaktów nie oznacza jednak zbliżenia stanowisk w najważniejszych kwestiach ani pogłębienia relacji. Charakteryzują się one podejściem transakcyjnym i w znacznej mierze opierają na osobistej relacji przywódców.

**Cele i interesy Turcji.** Zacieśnianie stosunków z Rosją wpisuje się w przekonanie tureckich decydentów o schyłku zachodniocentrycznego porządku międzynarodowego i w koncepcję wielowektorowej polityki zagranicznej. W jej ramach Turcja dąży do poszerzenia zdolności działania na forum międzynarodowym, nie chcąc opierać się wyłącznie na państwach zachodnich. [W obliczu kryzysu, z którym obecnie zmagają się turecka gospodarka](#), celem jest m.in. osiągnięcie gospodarczych korzyści w relacjach z Rosją, co może zaważyć na politycznym przetrwaniu Erdoğan'a w perspektywie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Ważną rolę w kwestii zbliżenia z Rosją odgrywają względy ideologiczne, np. koncepcje eurazjatyckie. Prezentują je

niektórzy oficerowie popularyzujący koncepcję Błękitnej Ojczyzny (*Mavi Vatan*), tzn. przekonania, że przyszłość Turcji leży w Eurazji. Silne poglądy prorosyjskie są obecne ponadto w niektórych niewielkich, ale wpływowych grupach politycznych, takich jak Partia Ojczyzny (VP), której przewodniczy Doğu Perinçek, oraz wśród biznesmenów, takich jak Ethem Sancak – były członek Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), znany z bliskich relacji z Erdoğanem.

**Współpraca gospodarcza.** Jednym z powodów, dla których Turcja utrzymuje bliskie stosunki z Rosją, są kwestie gospodarcze. Według danych Ministerstwa Handlu i Instytutu Statystycznego od maja do lipca br. turecki eksport do Rosji był wart 2,04 mld dol., o 642 mln dol. więcej niż w tych samych miesiącach ub.r. W 2020 r. Rosja zaspokajała ponad 33,6% tureckiego zapotrzebowania na gaz, a w październiku br. Putin ogłosił, że chce uczynić Turcję największym centrum dystrybucji rosyjskiego gazu. Utrzymywanie bliskich stosunków z Rosją jest konieczne również ze względu na budowę przez Rosję elektrowni Akkuyu na południu Turcji (w lipcu br. Rosatom przelał swojej spółce zależnej Akkuyu Nükleer 5 mld. dolarów na poczet budowy, deklarując kolejnych 15 mld. dol., projekt otrzymał finansowanie także od największych rosyjskich pożyczkodawców – Sberbanku i Sowkombanku, które są objęte zachodnimi sankcjami). Minister skarbu i finansów Nureddin Nebati, odnosząc się do obaw wyrażanych przez Zachód oraz najważniejsze tureckie stowarzyszenie biznesowe TÜSIAD, uspokaja, że stosunki gospodarcze Turcji z Rosją pozostają legalne. Jest jednak

prawdopodobne, że władze ukrywają część przepływów finansowych z Rosji. Wątpliwości budzą zwłaszcza wpływy netto sklasyfikowane przez turecki Bank Centralny jako „błędy i przeoczenia netto”. Pieniądze, których pochodzenie jest niejasne, miały wartość ponad 20 mld dolarów w pierwszych ośmiu miesiącach br., co może wskazywać na udział strony tureckiej w omijaniu sankcji przez rosyjskie podmioty. Innym czynnikiem motywującym Turcję do utrzymywania bliskich relacji z Rosją jest sektor budowlany. W 2018 r. Rosja pozostawała głównym zagranicznym rynkiem dla tureckich firm budowlanych, których udział wynosił 19,6%, a w miarę wycofywania zachodnich firm z rosyjskiego rynku może jeszcze wzrosnąć. Rosja jest ważna także dla tureckiego sektora turystycznego. Rosjanie byli drugą co do wielkości grupą zagranicznych gości odwiedzających Turcję w tym roku – ponad 3 mln osób. Rosjanie mogą również uzyskać obywatelstwo, kupując w Turcji nieruchomość wartą przynajmniej 500 tys. dolarów. Po spotkaniu Erdoğan z Putinem w Soczi w sierpniu br. zwiększono liczbę tureckich banków obsługujących system płatności Mir, który ma być rosyjską alternatywą dla Visa i Mastercard. Pod wpływem presji ze strony Departamentu Skarbu USA tureckie banki Ziraat Bankası, Halkbank, Vakıfbank, İşbank i Denizbank zdecydowały się jednak zrezygnować z rosyjskiego systemu płatności. Obecnie banki centralne Rosji i Turcji prowadzą dyskusję o możliwości wykorzystania tureckiego systemu płatniczego Troy jako alternatywy dla systemu Mir.

**Bezpieczeństwo.** Turcja współpracuje z Rosją w dziedzinie bezpieczeństwa. Mimo że państwa te zajmują przeciwne stanowiska w konflikcie w Libii i na Kaukazie Południowym, Erdoğan i Putin udowodnili, że potrafią zawierać taktyczne sojusze i dokonywać podziału wpływów – np. w Syrii. Turcja i Rosja prowadzą tam m.in. wspólne patrole wojskowe na autostradzie M4, która przecina prowincję Idlib. Turcja potępiła rosyjską inwazję na Ukrainę, wdrożyła postanowienia konwencji z Montreux, która reguluje zasady przepływu okrętów wojennych w cieśninach czarnomorskich, oraz dostarcza siłom ukraińskim m.in. bezałogowe statki powietrzne, co wywołuje wyraźne poirytowanie Rosji. Stara się w tym utrzymać „politykę balansowania” w konflikcie. Postawa ta, choć zyskała aprobatę tureckiego społeczeństwa (według badań sondażowych marca br. ponad 70% obywateli

uważa, że Turcja powinna pozostać bezstronna w konflikcie między Rosją i Ukrainą), na Zachodzie jest postrzegana jako szkodliwa. Komisja Europejska (KE) w raporcie z października br. podkreśliła, że polityka zagraniczna tureckiego rządu koliduje z priorytetami wspólnotowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB). W przekonaniu Komisji nieuczestniczenie Turcji w unijnych sankcjach wobec Rosji stwarza ryzyko ich osłabienia. Dokument przedstawiony przez KE został skrytykowany przez tureckie MSZ, które wskazało m.in., że Turcja nie ma obowiązku uczestniczenia w sankcjach nałożonych przez UE. Resort zaznaczył jednocześnie, że będzie brać pod uwagę głosy z UE tylko wtedy, gdy Unia będzie traktować Turcję podmiotowo i wywiązywać się ze zobowiązań wynikających z jej statusu państwa kandydującego do członkostwa we Wspólnocie.

**Wnioski i perspektywy.** Elity rządzące obecnie w Turcji prezentują przekonanie, że państwo to łączy z Rosją opowiadanie się za wielocentrycznym porządkiem międzynarodowym rozumianym jako korekta obecnego porządku międzynarodowego zdominowanego przez Zachód. Dalszy rozwój relacji turecko-rosyjskich będzie uzależniony od przyszłorocznych wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Turcji. Nie należy jednak spodziewać się wówczas poważnej zmiany polityki Turcji wobec Rosji, ponieważ nawet opozycja deklaruje, że będzie kontynuować te relacje. Zmiany mogą dotyczyć natomiast m.in. nacjonalizacji elektrowni Akkuyu i ograniczenia zależności energetycznej od Rosji. Z uwagi na dążenie państw zachodnich do uniezależnienia od rosyjskiego gazu i do rozwoju alternatywnych źródeł importu ropy prawdopodobne jest powodzenie rosyjskich planów zwiększenia roli Turcji jako pośrednika w tranzycie gazu do Europy. Nieprzyłączenie się Turcji do unijnych sankcji nałożonych na Rosję w związku z inwazją na Ukrainę osłabia solidarność w ramach NATO i wzmacnia pozycję Rosji. Utrwała także postrzeżenie Turcji na Zachodzie jako [adwersarza](#) i wpłynie m.in. na odroczenie decyzji UE o modernizacji unii celnej z Turcją. Polska może próbować wykorzystać dobre relacje z Turcją, aby nakłonić Erdoğan do działania na korzyść sojuszników i do użycia osobistych kontaktów z Putinem w celu wywarcia wpływu na Rosję, by zakończyła agresję przeciw Ukrainie.